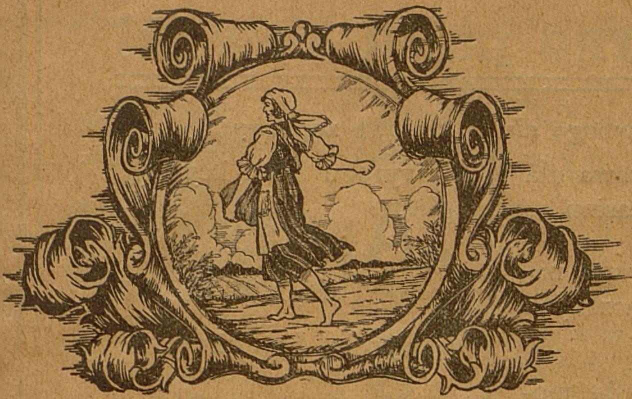
WARSZAWA, 28 LISTOPADA 1930 R. CENA EGZ. 1 ZŁ



Biuletyn Nr. 1 JARMARKU NASIENNEGO W WARSZAWIE

KATALOG — CENY ORJENTACYJNE

pod redakcją CZESŁAWA WASIEWICZA.

WARSZAWA, 28 LISTOPADA 1930 R.

BIULETYN Nr. 1 JARMARKU NASIENNEGO

Nadprodukcja nasion buraków pastewnych i wpływ jej na kształtowanie się cen.

Dla ludzi, którzy mają bliższą styczność z produkcją nasion buraków pastewnych i posiadają trochę danych o kształtowaniu się produkcji w poszczególnych latach czy okresach, było rzeczą pewną, że po stosunkowo wyższych cenach tych nasion w sezonie 1928/29 r. i po nadzwyczajnie wysokich cenach sezonu 1929/30 r., sezon następny zaznaczy się dużą produkcją, a co zatem idzie silną zniżkę cen. Już podczas zeszłorocznego Jarmarku Nasiennego zwracałem na to uwagę. Nie biorąc pod uwagę innych czynników, można było przypuszczać, że cenv tegoroczne spadną do połowy cen zeszłorocznych, to znaczy będą mniej więcej odpowiadały przeciętnej średniej cenie za 5 lat (od 1924/5 do 1928/9).

Okazało się jednak, że przewidywania te były jeszcze zbyt optymistyczne. Produkcja roku 1930 okazała się znacznie większą, i to nie tylko u nas, ale i w innych krajach, produkujących stale te nasiona, pozatem również kraje, które dotychczas prawie że nie prowadziły tej produkcji, zachęcone wysokiemi cenami dwóch ostatnich lat mają w tym roku stosunkowo dużą produkcję. Ma się rozumieć jest to, tak jak i w dużej większości wypadków u nas, produkcja tak zwana „dzika", to jest reprodukcja zwykłych nasion handlowych, a nie produkcja z nasion „Elit" wyhodowanych z zastosowaniem odpowiednich metod. Niezależnie od tego, ta duża ilość wyprodukowanych nasion, wpłynęła bardzo na ogromne obniżenie się cen, i przekreśliła zupełnie nadzieje rolników - producentów na zyski, jakie (mając na uwadze zeszłoroczne bardzo wysokie ceny) spodziewali się otrzymać za wyprodukowane w tym roku nasiona buraków pastewnych.

Na tak znaczne obniżenie się cen nasion buraków pastewnych na rynkach zagranicznych w ciągu ostatnich kilku tygodni, wpłynął również straszny brak gotówki (specjalnie w Niemczech), który z jednej strony zmusza producenta do pozbywania się nasion za każdą cenę, z drugiej zaś strony, kupiec nasienny nie spieszy się z kupnem nasion, nie chcąc zawczasu wykładać gotówki, której brak odczuwa, a także bojąc się, że ceny mogą uledz jeszcze dalszej zniżce. Rolnicy-producenci, którzy wyprodukowali te nasiona na własny rachunek i ryzyko, boją się zostać z niemi, i zdaje się im, że przez ciągłe obniżanie cen osiągną efekt sprzedaży. Firmy zaś nasienne, którym zależałoby na ostatecznem ustabilizowaniu się cen, niestety muszą się liczyć z sytuacją wytwarzaną przez rolników-producentów.

Już kilka razy zdawało się, że ceny osiągnęły najniższy poziom, i że nastąpi ich stabilizacja. Niestety — po kilku dniach następowała znowu dalsza zniżka. Ponieważ jednak ceny, osiągane ostatnio w Niemczech przez rolników - producentów, spadły już znacznie poniżej kosztów produkcji, należy więc przypuszczać, że stabilizacja cen nastąpi już niebawem.

Ma się rozumieć ta sytuacja na rynkach zagranicznych będzie miała bezpośredni wpływ na kształtowanie się cen u nas. Należy się liczyć z tem, że ceny nasion buraków pastewnych będą w Polsce również bardzo niskie.

W. Słypiński.

Problem cen.

Kryzys trwa w dalszym ciągu, — płonne są nadzieje tych, którzy oczekują rychłego ukończenia się jego i spodziewają się poprawy sytuacji. Daleki jeszcze dystans dzieli nas od pory, kiedy nastąpi nie powiem już poprawa, lecz choćby pewna stabilizacja stosunków.

Mam wrażenie, że znajdujemy się dopiero w pierwszem stadjum kryzysu i nietylko my, nietylko cała Europa, lecz i pła-

wiąca się w złocie Ameryka Północna, również znajduje się w orbicie kryzysu, który przybiera tam ostrzejsze jak u nas formy.

Przyczyną kryzysu obecnego jest wojna światowa — aczkolwiek żyjemy w pokoju już od lat 12, teraz dopiero zaczyna się ostatni akt tragedji, gdy pierwszy rozegrał się w 1914 r.

Wojna wywróciła do góry nogami wszystko, wojna zniszczyła cały ustabilizowany układ stosunków ekonomicznych, które układały się i regulowały przez lat dziesiątki, bo od wojen napoleońskich. I oto do dziś dnia świat nie może wrócić do przedwojennej równowagi, kryzys obecny jednak jest ostatnim etapem na tej drodze, gdyż zdąża on do przedwojennego ustosunkowania cen produktów rolnych do produktów przemysłowych i do przedwojennego parytetu złota.

Wojna spowodowała głód towarowy, a co zatem idzie wysokie tych towarów ceny, tak, że za artykuł naprzykład kosztujący przed wojną 100 jednostek złotych, podczas wojny płaciło się 500 takich jednostek. Po wojnie, gdy powoli głód towarowy mijał, ceny wysokie starała się utrzymać spekulacja, skutkiem tej akcji zniżka cen aczkolwiek musiała nastąpić — szła jednak bardzo powoli.

Szczególnie uporczywie trzymał się cen wysokich detal, — gdy bowiem wytwórca, a następnie hurtownik sygnalizowali zniżkę cen — detal jeszcze miesiące całe zdołał utrzymać niezmieniony poziom cen.

Lecz na dłuższą metę polityka wysokich cen nie dała się utrzymać, gdyż produkcja rosła i, parła na rynek, który w jedenaście lat po wojnie został nasycony towarami, a w dwunastym — formalnie zalany był nimi; zaczął się kryzys, spadek cen, zatamowanie produkcji, bezrobocie, a co zatem idzie—zmniejszenie konsumcji.

Zaczęło się od rolnictwa, od spadku cen na płody rolnicze, lecz jeżeli przypomnimy sobie, to po wybuchu wojny również zwyżka cen zaczęła się od produktów rolnych — drożał wtedy chleb, a za chlebem szło już wszystko. Poniekąd więc słuszną rzeczą jest, że zniżka zaczyna się również od chleba, a za chlebem, oczywiście, musi iść wszystko — nim jednak nastąpi to wyrównanie, nim rolnik za korzec żyta dostanie — buty jak to było przed wojną — dużo wody upłynie, tak długo trwać będzie kryzys.

Spaść muszą zarobki robotnika i płace urzędnicze, obniżone być muszą podatki i świadczenia przeróżne, słowem odpaść musi wszystko to, co podraża produkcje i trzyma ceny na wysokim poziomie.

A więc zaczęło się od produktów rolnych, tanieją one na całym świecie i dziś już wszędzie tańsze jest zboże, jak było przed wojną. Za zbożem taniеć musi wszystko, obniżka cen na fabrykaty przemysłu jeszcze idzie opornie, lecz konsekwentnie i nieubłagalnie ceny muszą się obniżać do norm przedwojennych i kryzys obecny trwać będzie tak długo, aż nastąpi równowaga przedwojenna cen między produktami rolnemi i wytworami przemysłu z jednej strony, a z drugiej znów strony złoto musi odzyskać swą przedwojenną wartość nabywczą. Słowem musimy wrócić na drogę, z której wytrąciła nas wojna.

Nie jest to nic nowego, gdyż przeżywała to samo Europa po wojnach napoleońskich.

Jak długo ten powrót do przedwojennej równowagi potrwa — przewidzieć nikt nie potrafi i czy nowa wojna znów nas nie wykolei Bóg raczy wiedzieć.

Dziś jednak stoimy wobec nieuniknionej ogólnej i powszechnej zniżki cen, którego to procesu żadne siły powstrzymać nie mogą.

Nie tak to dawno walczono w Europie ze zwyżką cen, tak zwaną lichwą, — oczywiście zupełnie bezskutecznie, — dziś obserwujemy inne zjawisko: walkę ze zniżką cen — z takim samym skutkiem.

Walka ze zniżką cen zboża kosztuje państwo 50 miljonów rocznie, a od czasu wprowadzeina premji wywozowych zboże stale spada.

Przejdźmy jednak do zagadnienia, interesującego nas specjalnie, do problemu cen w nasiennictwie.

Powojenna orgja zwyżki cen oczywiście dotknęła, a raczej objęła i tę dziedzinę,— dziś, gdy głodu nasiennego się już nie odczuwa, gdy rynek światowy nasienny został dostatecznie nasycony — od ogólnej i bardzo znacznej zniżki cen nasiennictwo nasze się nie uchroni, to musimy sobie wyraźnie powiedzieć i co więcej nie starać się temu przeciwdziałać, bo wszystkie takie zabiegi do celu nie doprowadzą, a przeciwnie doprowadzić mogą do zalewu naszego rynku nasionami zagranicznemi i do kompletnego zabicia rodzimej produkcji nasion.

Dziś jest sytuacja taka, że nasiennictwu krajowemu wyrządza szkodę nie ten, kto żąda zniżki cen, oczywiście zniżki uzasadnionej, — lecz ten, kto żąda nieuzasadnionej zwyżki lub utrzymania wysokich cen.

Obecne ceny nasion nie stoją w żadnym stosunku do cen przedwojennych, ani też do cen obecnych na produkty rolne — stan taki jako anormalny utrzymać się niemoże. Jak nie utrzymali koledzy wysokich cen na cebulki kwiatowe, przez wyrzucanie nadprodukcji na komposty i aczkolwiek nie mają zagranicznej konkurencji — musieli ceny obniżyć poniżej cen przedwojennych nawet, bo dziś w Holandji

hyacent kosztuje 20 groszy, a przed wojną kosztował 30 groszy.

Jak nie utrzymała Brazylja ceny kawy przez to, że palono nią w piecach — tak samo nic nie zdoła powstrzymać spadku cen nasion, które stale i konsekwentnie zdążać muszą do przedwojennego poziomu.

A drogę mają długą, jak to zobaczymy z następującego zestawienia cen nasion przed wojną i teraz.

Buraki egipskie przed wojną hurt. 2 zł. 50 kg., detal 5 zł., równowartość 22 kg. żyta, teraz (rok 1930) hurt. 4 zł. 50 kg., detal 9 zł. równowartość 50 kg żyta.

Cebula żytawska przed wojną hurt 6 zł. kg. detal 12 zł. kg., równowartość 54 kg. żyta, teraz hurt 12 zł. kg, detal 24 zł. kg., równowartość 150 kg żyta.

Marchew nantej. przed wojną hurt. 5 zł. kg. detal 10 zł. kg., równowartość 46 kg. żyta, teraz hurt 10 zł. kg. detal 20 zł. kg. równowartość 112 kg. żyta.

Pietruszka cukr. przed wojną hur. 2 zł. kg. detal 4 zł. kg., równowartość 18 kg. żyta, teraz hurt 5 zł. kg. detal 10 zł. kg, równowartość 55 kg. żyta.

W tym mniej więcej stosunku idą wszystkie nasiona warzywne — tylko nasiona kwiatowe w detalu zbliżone są w cenie do cen przedwojennych.

Przed 10 laty kalkulowaliśmy cenę nasion według przedwojennego stosunku na cenę żyta, które wtedy było droższe jak przed wojną — gdybyśmy dziś zechcieli miernik ten zastosować, otrzymalibyśmy dla nasion cenę o 25% niższą jak przed wojną, bo żyto jest obecnie o 25% tańsze, — to byłby skok wielki, — jestem więc zdania, że przyjąć należy miernik złota, to znaczy, że konsument powinien dziś w detalu dostać tyle nasion za 4 zł. 80 gr. ile przed wojną dostał za rubla.

Nastąpi to być może nie zaraz, nastąpić jednak musi w czasie obecnego kryzysu, który wielkim strychulcem wyrówna wszelkie nierówności w dziedzinie cen i tem samem uzdrowi powojenne anormalne stosunki wytwórczo-handlowe.

Władysław Jankowski.

Czy załamie się polskie nasiennictwo?

Wobec trudności finansowych, w jakich znajduje się polskie nasiennictwo, firmy nasienne w roku bież. **bez wydatnej pomocy kredytowej** nie będą w stanie zaopatrzeć się w konieczne zapasy nasion, które muszą wystarczyć na rok cały.

Z tego też powodu i krajowi producenci znajdą się w bardzo kłopotliwem położeniu.

Z trudnej sytuacji zarówno firmy nasiennej, jak i producenta, będzie się starał skorzystać, jak zwykle obcy ajent, który za gotówkę kupi od polskiego producenta zapasy nasion po to, aby je zaraz sprzedać polskiej firmie nasiennej po cenie znacznie wyższej.

Sprzedaż taka odbywa się na warunkach bardzo dogodnych, bo na dłuższy 9 miesięczny kredyt i przy niskiem oprocentowaniu (6% w stosunku rocznym).

Przy takiem pośrednictwie ajenci, jak stwierdzono, zarabiają do 40% od włożonego kapitału.

Wobec powyższego ceny na nasiona podnoszą się, a oprócz tego obniża się wartość nasion, ponieważ jakością nasion kupionych i sprzedanych w Polsce obcy ajent zbytnio się nie przejmuje.

Im większa będzie pomoc finansowa, tem słabsze będą zapędy obcych handlarzy.

Nasiennictwo polskie po wojnie, dzięki nowym warunkom politycznym i ekonomicznym, coraz bardziej uniezależniało się od zagranicy i tworzyło mocne podwaliny pod zdrowy eksport nasion. Niewielki kredyt, jaki nasiennictwo otrzymywało, wynoszący conajwyżej 10%, był dźwignią w rozwoju nasiennictwa i dawał Polskiemu Związkowi Wytwórców nasion ogrodowych możność żądania od członków-firm handlowych nasiennych, aby zaopatrywali się w nasiona w kraju i nie korzystali z b. dogodnych ofert zagranicznych, które nakładały haracz na naszą produkcję ogrodniczą na korzyść firm nasiennych zagranicznych i finansistów obcych, pracujących specjalnie w tej dziedzinie.

Obecnie **w razie nieotrzymania kredytu w kraju** Związek nie ma ani możności, ani prawa moralnego żądać, aby z usług zagranicznych nie korzystano i dlatego cała sprawa nasiennictwa krajowego ulega wielkiemu załamaniu.

A więc to, przed czem broniliśmy się od lat prawie dziesięciu, mianowicie przed skupem nasion krajowych przez obcych ajentów i odprzedażą tych nasion naszym firmom nasiennym, obecnie, po tylu latach, — nastąpić może nieuchronnie.

Wynika z tego, że będziemy produkowali nasiona, jeżeli to będzie odpowiadało firmom nasienym zagranicznym i w takich rozmiarach, jakie przez nie będą za-

projektowane i jakie będą dla nich korzystne.

Polskie firmy nasiona te dostaną, ale kierownictwo nad sprawami nasiennemi i zbieranie owoców mozolnej pracy, przejdzie w ręce cudzoziemców.

Cz. W.

Refleksy.

Niepamiętny kryzys gospodarczy, który objął nietylko wszystkie nasze warsztaty produkcji, ale rozciąga się na niemal całą kulę ziemską, ma niezawodnie swoje najgłębsze źródło w ogólnem nieosiągnięciu jeszcze równowagi ekonomicznej, po tym tak silnym wstrząsie, jakim była ostatnia wojna światowa. Ale bezpośrednią, niemal namacalną, przyczyną, była już dwuletnia nadprodukcja przetworów rolnych i takichże surowców we wszystkich niemal krajach rolniczych, przy jednoczesnem, t. zw. „dumpingu", ze strony sowietów rosyjskich t. j. celowem, nawet ze szkodą własnej ludności, zalewaniu taniem zbożem, drzewem, naftą, i t. p. krajów o strukturze kapitalistycznej.

Na tem tle, gdy cały, nawet fabryczny przemysł ucierpiał wskutek olbrzymiego skurczenia się pojemności nabywczej u rolników, a co za tem idzie i u wszystkich gałęzi przemysłu i handlu, związanych z powodzeniem rolnictwa, nic dziwnego, że doznał także załamania i handel nasienny, tak nasion czysto rolniczych, jak i ogrodniczych. Zmalały zbyt produktów do minimum, zmniejszenie zapotrzebowania szlachetniejszych nasion a zastępowanie tychże, wskutek braku środków pieniężnych, lichszemi, więc tańszemi, lub u siebie „dziko", wyprodukowanemi, zmniejszył obroty nasienne do granic niemal 10-cio procentowych obrotów jeszcze z przed 2 do 3 lat. Położenie jest istotnie bardzo ciężkie, ale miejmy nadzieję, że nie rozpaczliwe, tembardziej, że wiele tu jeszcze można zrobić pod względem *oszczędzenia kosztów handlowych i reprezentacyjnych*, które, dzięki niezdrowej konkurencji, przyzwyczajeniu i trudności w redukcji współpracowników, rozbujały u nas do granic zupełnie nieproporcjonalnych, a nawet w ostatnich czasach nie uległy znaczniejszemu zmniejszeniu.

Impuls, jaki nabrała w Polsce produkcja rolna i ogrodnicza, po uzyskaniu przez nasz kraj samodzielności państwowej, a czego wspaniałym wyrazem było wystąpienie rolnictwa i ogrodnictwa na ostatniej Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, wywołał pewne nieorjentowanie się w zakresie kosztów, jakie ta lub owa spółka hodowlana, niekiedy i prywatne przedsiębiorstwo, może brać na swoje barki. Powstały więc różne rady nadzorcze, z prezesami i członkami rady, i nieodzownemi djetami oraz kosztami na rozjazdy. Powstały zarządy z dyrektorem czy kierownikiem hodowlano-naukowym, handlowym, a wszystko uzupełnia, rzecz prosta, odpowiednio urządzony lokal, grono urzędników, stenotypistek, a często i własny szofer oraz samochód dla inspekcji hodowli członków spółki i inne rozjazdy. Jeżeli dodamy do tego: wspaniałe urządzenia wystaw, wytworne, ilustrowane katalogi, afisze, reklamy w czasopismach i t. p., to możemy sobie uzmysłowić wielkość kosztów, jakie ponosi takie przedsiębiorstwo nasienno-hodowlane, zakrojone odrazu na modłę europejską. Pamiętajmy jednak, że *normalnie* te koszty winny być pokryte tylko z tych drobnych odsetek dochodu, jakie pozostają po pokryciu wartości towaru nasiennego, dostarczonego przez członków spółki lub dostawców postronnych, z zapewnieniem jeszcze członkom albo jakiejś, bodaj skromnej, dywidendy, lub też pewnej nadwyżki ceny produktów, ponad zwykłą cenę rynkową, jako równoważnik specjalnych trudów i kosztów poczynionych przy produkcji nasion selekcyjnych, szlachetnych i wzorowo do handlu przygotowanych. Jakież to olbrzymie obroty są tu konieczne, aby takie przedsiębiorstwa mogły się opłacać? To też nic dziwnego, że dziś, u nas, istnieją takie spółki, ba! towarzystwa akcyjne, które nietylko na pokrycie swych wydatków zużywają zysk na towarze, nietylko ową należną członkom nadwyżkę ponad cenę targową, ale nawet *spotrzebowują samą wartość „substancji" towarowej, t. j wartością udzielonego im i powierzonego do sprzedaży przez spólników towaru pokrywają swoje bieżące wydatki.* Takie prowadzenie interesu jest wprost niedopuszczalne. Niedawno pokazywano nam np. rozrachunek z pewną taką firmą hodowlano-nasienną, gdzie sprzedany towar, dostarczony przez udziałowca, za sumę zł. 2044. — został całkowicie pochłonięty przy repartycji kosztów handlowych, wartości elit (n. b. zagranicznych, bo tamci hodowcy przecież stracić nie mogą), oraz odsetek od wartości tych elit przed rokiem udzielonych. W rezultacie okazało się, że udziałowcy nic się za jego nasiona nie należy, ale że przeciwnie jest on jeszcze winien spółce przeszło 550 zł.! Prawda,

że śliczny i zachęcający do produkcji nasion rezultat?

Więc, zastanówmy się: *cui bono* prowadzić takie kosztowne hodowle nasion? Wszak takie przedsiębiorstwa to luksus, n. b. utrzymywany nie wiadomo w jakim celu, bo przecież „idei" tu w naszym, czysto realnym fachu, być nie może, zwłaszcza, że nasz biedny kraj na to nie stać. Czy nie czas zatem wielki do powrotu do tego punktu, skąd dawniej, jeszcze przed wojną, wychodziliśmy, t. j. do *indywidualnej pracy jednostki fachowej i zamiłowanej*, która ,coprawda, może nie wystarczająco wynagradza sobie swoją pracę i wiedzę, jednak wskutek tego umie i umiała zawsze dostosować się do chwilowych konjunktur. Poprostu „zaciskało się pasek o jedną lub dwie dziurki" i sprawa szła dalej, może biednie, chudo, ale szła i była zawsze nadzieja, najczęściej się przy wytrwałości spełniająca, że w dogodnej chwili przedsiębiorstwo znowu, jakby róża Jeryhońska, rozwijało się, nabierało żywej barwy, jednem słowem zakwitało. Spojrzyjmy około siebie. Wszak mamy parę takich firm nasienno-hodowlanych, które noszą nazwę, dla tradycji, zawsze opartą o nazwisko rodowe pierwotnego założyciela i są właśnie takiemi przedsiębiorstwami indywidualistycznemi. Takie firmy jeszcze dziś w najgorszych warunkach bytowania, mają pewną nadzieję przetrwania kryzysu, gdyż chociaż może niekiedy zabrakło już pierwszego założyciela hodowli i produkcji, to jednak zawsze żyje u członków jego rodziny, dalej jego dzieło prowadzących, ta tradycja: *mrówczej pracy osobistej z zaparciem się wszelkich splendorów i honorów, skromność wymagań materjalnych, przywiązanie do przedsiębiorstwa jakby do własnej ziemi i osiedla, jednem słowem przystosowanie „grobli" do posiadanego „stawu"*. Inne przedsiębiorstwa, te z owemi: radami, zarządami, dygnitarzami naukowymi i handlowymi, biurami, samochodami et c. t. winny być, mojem zdaniem, corychlej zlikwidowane, gdyż są to typowo urzędnicze przedsiębiorstwa, narażające swych członków na dotkliwe straty, a samą naszą narodową zaradność na kompromitację. Równają się one poniekąd podobnym etatystycznym zakładom, wyrosłym na doktrynie socjalizmu państwowego, o których wartości zapewne nawet dwóch słów tu poświęcać nie warto, gdyż znane one są już dostatecznie.

Zatem jeszcze raz nawołuję do rewizji pojęć co do charakteru i ustroju naszych przedsiębiorstw nasienno-hodowlanych, a przedewszystkiem do nie czekania na chwilę, gdy dotkliwe straty materjalne i rozgoryczenie udziałowców czy spólników firm „urzędniczych", same zmuszą do ich likwidacji i do nawrotu z niepożądanego u nas kierunku.

Jerzy Ryx.

W sprawie szkodników nasion.

W naszym handlu nasiennym niedoceniany jest powszechnie jeden moment. Mianowicie nie zwracamy zwykle uwagi, lub zwracamy zbyt mało na to jak wielki wpływ na jakość towaru, a zwłaszcza na jego dalsze losy wywiera obecność tych lub innych szkodników, występujących w tej lub innej liczbie. Nasiona przechowywane w składach zarażonych a rozsyłane potem do odbiorców bezpośrednio, lub za pośrednictwem mniejszych składów roznoszą razem z nasionami również żywiące się niemi organizmy obce. Łatwość rozpowszechniania tą drogą szkodników jest przyczyną tego, że mnóstwo gatunków owadów, przedewszystkiem z grupy tak zwanych szkodników śpichrzowych, należy obecnie do groźnych kosmopolitów. Zbliżone warunki przechowywania nasion na całej niemal kuli ziemskiej ułatwia tym gatunkom aklimatyzację.

Oceniając należycie niebezpieczeństwo grożące krajowi od każdego niezbadanego transportu nasion, wiele państw wprowadziło zakaz wwozu z zagranicy przesyłek tego rodzaju nie zaopatrzonych w świadectwa zdrowotności.

Ustawodawstwo nasze narazie uwzględnia obowiązek lustracji przez zakłady ochrony roślin jedynie cebulek, kłębów i roślin żywych nie posiadających świadectw zdrowotności zagranicznych, nie rozpowszechniając go na nasiona. Wobec tego sami importerzy w interesie tak własnym jak i ogółu winni starać się o przeprowadzenie takiej ekspertyzy, a w razie stwierdzenia zarażenia o przeprowadzenie dezynfekcji.

Sposobów dezynfekcji i dezinsekcji (specjalne zabiegi zabijające owady szkodliwe) jest wiele i wybór ich zależy od gatunku szkodnika i nasion, od wielkości przesyłki, od jej wartości i wielu warunków lokalnych. Używane przy tem środki chemiczne wymagają często fachowego przygotowania od przeprowadzającego dezynfekcję, gdyż stosowane w sposób nieodpowiedni, mogą być zarówno nieskuteczne, jako też szkodliwe lub nawet niebezpieczne dla nasion lub dla ludzi. To też

w danym wypadku można jedynie zalecać nawiązanie kontaktu z działającą na terenie każdego województwa stacją ochrony roślin i oddania się pod jej opiekę.

To co się powiedziało o przesyłkach zagranicznych niemniej odnosi się i do krajowego obrotu nasionami, w którym szkodniki rozchodzą się już bez żadnych przeszkód, nieraz powodując olbrzymie straty. Rozpoczęte przez nas w bieżącym roku na szerszą skalę badanie śpichrzów i innych przechowalni nasion wykazało często znaczne ich zarażenie.

Ponieważ każdą akcję zwalczania winno poprzedzić wyjaśnienie stopnia i charakteru zarażenia przechowalni, zalecalibyśmy usilnie przesyłanie próbek uszkodzonych lub podejrzanych nasion zwłaszcza z dna do zbadania. Analizę taką przeprowadza bezpłatnie dla województw: Warszawskiego, Łódzkiego i Białostockiego Stacja Ochrony Roślin T. O. W. Warszawa, Bagatela 3.

Dr. W. Ruszkowski.

Dla pamięci.

Miejsce to rezerwujemy dla pp. Uczestników jarmarku celem notowania dokonanych tranzakcji, ofert, godzin zebrań, odejście pociągów i t. p. notatek.

Redaktor: CZESŁAW WASIEWICZ Wydawca: KOMITET JARMARKU NASIENNEGO.

R. Olesiński, W. Merkel i S-ka, Warszawa, Chłodna 37, tel. 669-46.



KATALOG

Jarmarku Nasiennego w Warszawie

w dniach 28-29 listopada 1930 r.

Nr. katalogowy:

1. **K. Buszczyński i Synowie**, Hodowla Nasion, Warszawa, Mazowiecka 1.
2. **Władysław Jankowski,** Hodowla i Skład Nasion, Lwów, Batorego 6.
3. **Hodowla Nasion Warzywnych i Kwiatowych XX Czartoryskich w Żurawnie,** p. Żurawno, woj. Stanisławowskie.
4. **Inż. Piotr Hoser,** maj. Żbików - Duchnice, p. Pruszków
   nasiona warzywne.
5. **„Granum“** Spółka Akcyjna Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych, Warszawa, pl. Napoleona 6
   nasiona zbóż, traw i warzyw.
6. **Bracia Hoser,** Hodowla i Skład Nasion, Warszawa, al. Jerozolimska 45.
7. **Zakłady Ogrodnicze C. Ulrich,** Sp. Akc., Warszawa, Ceglana 11
   nasiona i narzędzia.
8. **„ABEGE“** Zjednoczone Biuro Sprzedaży towarów chemicznych — Spółek Akcyjnych „Azot“, „Boruta“ i „Grodzisk“ w Warszawie, ul. Wilcza 1, tel. 8-94-01.
   zaprawy ziarna siewnego i chemiczne preparaty grzybo-owadobójcze.
9. **Edmund Ostoja Ostaszewski,** maj. Garbatówka, p. Cyców Chełmski
   nasiona pastewno-okopowe i warzywne.
10. **Towarzystwo Handlu Zbożem,** Sp. z o. o., Kraków, Karmelicka 23.
11. **Bronikowski, Grodzki i Wasilewski,** Sp. Akc., Warszawa, Senatorska 33
   eksponaty nasienne.
12. **„Lemszczyzna - Szczekarków“,** Szkółki drzew owocowych i róż, Biuro Sprzedaży, Warszawa, Boduena 2.
13. **Stefan Jacobson,** maj. Kruków, p. Sandomierz
   nasiona warzyw, zbóż i buraków pastewnych.
14. **Zygmunt Ołdakowski,** maj. Ławrów, p. Łuck - Wołyń, hodowla nasion.
15. **Ludwik Kielbas,** Hodowla nasion w Sudole, p. Jędrzejów
   nasiona warzywne i kwiatowe.
16. **Jan Chomicz,** Hodowla nasion w Jaszczowie, p. Milejów.
17. **Włodzimierz Dobrzański,** Hodowla nasion w Budziszowicach, p. Działoszyce, woj. Kieleckie
   nasiona buraków pastewnych i marchwi past.
18. **Mory,** Stacja Genetyczna Tow. Ogr. Warsz. (Warszawa, ul. Bagatela 3)
   nasiona kalafiorów własnej produkcji, lewkonji i warzyw.

19. **Przemysł Szklany w Polsce,** Sp. Akc., Warszawa. ul. Zgoda 7.

20. **Zarząd Dóbr Stanisławów, Ks. Jana Druckiego - Lubeckiego,** p. Grodno
nasiona buraków i warzyw.

21. **Maj. Sutno,** p. Mielnik, woj. Białostockie
nasiona fasoli.

22. **Marja Górska,** maj. Oszczeklin, p. Radlice, pow. Kaliski
nasiona warzyw.

23. **Maj. Popielużyn - Zawady,** Al. Nowakowska, p. Wkra, pow. Płoński
nasiona warzyw.

24. **Zarząd Dóbr i Przedsiębiorstw Romana hr. Scipio w Łopuszce Wielkiej,** p. Kańczuga
nasiona buraków.

25. **Anna Jarnatowska,** maj. Jasieniec, p. Grójec
nasiona warzyw i kwiatów.

26. **Sejmikowa Stacja Rolniczo - Doświadczalna w Chełmie Lubelskim**
nasiona buraków.

27. **Franciszek Przyłuski,** maj. Łagiewniki, p. Kobylin, Wielkopolska
nasiona grochu.

28. **Maj. Basin, M. Żeromski,** adr. Warszawa, Marszałkowska 53-a, m. 1
nasiona buraków.

29. **Zofja Chełmicka,** maj. Kosmowo, p. Żydowo, pow. Gniezno
nasiona warzyw, kwiatów, koniczyny i ziemniaki.

30. **Marja Abrahamowiczowa,** maj. Targowica Polna, p. Horodenka
nasiona warzyw i buraków.

31. **Stanisław Zaleski,** Plantacja nasion i warzyw, Warszawa-Targówek, ul. Radzymińska 87/89, Pratulińska 12.

32. **„Honas“,** Hodowla nasion selekcyjnych, J. Gorycka, Brody, Małopolska.

33. **Władysław Windyga,** Warszawa, ul. Wolska 141
nasiona cebuli.

34. **Adolf Jabłoński,** maj. Strożęcin, p. Raciąż k/Sierpca
nasiona cebuli.

35. **Zofja Zieleniewska,** maj. Dzierzbice, p. Kłodawa
nasiona kapusty pastewnej.

36. **Stanisław Załęski,** maj. Przezwody, p. Jakubowice, woj. Kieleckie
nasiona buraków i marchwi.

37. **Maj. Korzętnik,** p. Korzętnik, pow. Lubawski
nasiona grochu.

38. **Franciszek Wiszniewski,** Słonim, ul. Podgórna 96, woj. Nowogródzkie
hodowla nasion i dziczek drzew owocowych.

39. **Józef Jaruzelski,** maj. Kniaże, p. Załucze - Dworzec, woj. Stanisławowskie
nasiona lnu, soczewicy, pszenicy i ziemniaki.

40. **Stanisław Auleytner,** maj. Kępina, p. Rawa Mazowiecka
nasiona marchwi.

41. **Marja Holder - Eggerowa,** maj. Korytnica, p. Węgrów, woj. Lubelskie,
nasiona warzyw i pszenicy.

42. **Związek Właścicieli Lasów,** Warszawa, ul. Kopernika 30
nasiona leśne.

43. **Antonina Wencz.** Warszawa, Mokotowska 20, m. 22
utrwalone kwiaty.

Uwadze pp. Uczestników Jarmarku.

Powyższe numery katalogowe dostawców powtarzają się na żółtych deklaracjach, dołączonych do próbek sprzedażnych, wystawionych na Jarmarku. Na deklaracjach tych podane są: rodzaj nasion, ilość i warunki sprzedaży. U dołu deklaracji, w rubryce „Uwagi Komitetu“, Komisja Kwalifikacyjna odnotowywuje orzeczenie swe odnośnie wyglądu, doczyszczenia i dokształcenia nasion na podstawie doraźnej oceny. Komisja kwalifikuje nasiona na trzy wybory: I, II i III wybór.

Bliższych informacji, o rodzajach i ilościach nasion, dostarczonych na jarmark, udziela gospodarz jarmarku.

P. p. Sprzedawców obowiązuje zadeklarowanie w Komitecie próbek sprzedażnych nasion.

Sprzedaż nasion z próbek niezarejestrowanych jest **niedozwolona** *w obrębie lokalu Jarmarku.*

STEFAN JAKOBSON

GOSPODARSTWO HODOWLANO-NASIENNE

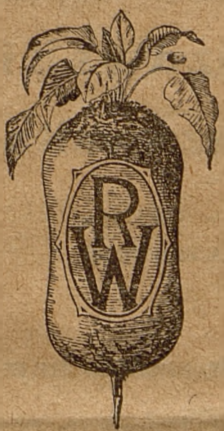
Nagrodzone dużym srebrnym medalem na P. W. K. w Poznaniu.

Majątek KRUKÓW. Telefon Nr. 33, poczta i stacja kolejowa Sandomierz.

Hodowla: pszenic ozimych w odmianach „Biała Krukowska" (z Wysokolitewki), „Ostka biała", „Niewylegająca".

Nasion: buraków pastewnych w odmianach: Mamuty, Eckendorfy żółte i czerwone. Marchwi jadalnej Nantejskiej. Rzodkiewki różowej z białym końcem. Pietruszki cukrowej i innych roślin warzywnych. Kapusty pastewnej.

Produkcja I-szych odsiewów: żyta „Puławskiego", jęczmienia „Hanna" Proskowetza, owsa „Findling" Bensinga.



SPECJALNOŚĆ — NASIONA BURAKÓW

Oryginalne Wiechmanna

żółte Eckendorfy

czerwone Eckendorfy

oraz

nasiona marchwi i uznane odmiany zboża do siewu

WIECHMANN

Domena Radzyń pw. Grudziądz

Pomorze.

HODOWLA NASION

Ogrodowych i Pastewnych

Zygmunta Ołdakowskiego

Dobra Ławrów

pocz. Łuck, st. Kol. Nieświcz, w. Wołyńskie.

Poleca: Nasiona cebuli żytawskiej. Pietruszki cukrowej. Słonecznika. Ogórków przybyszewskich. Marchwi Nantejskiej. Ekendorfów żółtych i czerwonych. Mamutów, Marchwi Zielonogłówki i t. p. Ze zbioru 1930 r.

Składy Nasion

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r.

Łódź, ul. Św. Andrzeja 10, tel. 168-56.

Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125.

POLECAJĄ: nasiona pierwszej jakości rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatowe oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych.

Cenniki na żądanie i bezpłatnie.

STANISŁAWÓW

Jana Ks. Druckiego Lubeckiego

poczta, telegraf i kolej

GRODNO.

Sady i szkółki drzew owocowych. Plantacje nasienne zbożowe, warzywne i jagodowe. Hodowla buraków pastewnych Ekendorfskich żółtych. Dział nasienny pod kontrolą Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych. Na targach Wileńskich najwyższe odznaczenia.

Sejmikowa Stacja

Rolniczo-Doświadczalna

w Chełmie Lubelskim.

Wojew. Lubelskie.

Skrzynka pocztowa № 66.

Posiada do sprzedaży większą ilość **nasion buraków pastewnych, „Eckendorfów żółtych" własnej hodowli.**

STOSOWANIE DO SIEWU NASION USZLACHETNIONYCH JEST NAJTAŃSZYM ŚRODKIEM PODNIESIENIA i POLEPSZENIA PLONU.

Nasiona uszlachetnione dają plon przewyższający znacznie plon nasion zwykłych. Przeto każdy rolnik powinien siać tylko ziarno uszlachetnione. Gwarancją czystości odmianowej i nieobecności zanieczyszczeń w nasionach uszlachetnionych — SĄ KARTKI KWALIFIKACYJNE WYDZIAŁU NASIENNEGO C. T. O. i K. R., którego inspektorzy sprawdzają wartość roślin na pniu, podczas wegetacji, a następnie w laboratorjum. Wydział bada tożsamość odmianowa materjału siewnego, przeznaczonego na sprzedaż. Dopiero tak sprawdzone nasiona otrzymują kartki kwalifikacyjne, które muszą być umieszczone w każdym worku nasion kwalifikowanych.

Nabywca nasion kwalifikowanych ma prawo bezpłatnie sprawdzić ich wartość — przesyłając do Wydziału Nasiennego C. T. O. i K. R. (Warszawa, Kopernika 30) próbę pobraną według przepisów obowiązujących, objaśnionych na odwrotnej stronie kartki kwalifikacyjnej. Jeżeli nasiona normom ustalonym nie odpowiadają — nabywca otrzymuje odpowiednią bonifikatę.

Na nasiona uszlachetnione Państwowy Bank Rolny udziela 6-cio lub 9-cio miesięcznego kredytu — na całą sumę zakupu.

ZASIEWAJCIE NASIONA TYLKO USZLACHETNIONE.
NABYWAJCIE NASIONA TYLKO KWALIFIKOWANE.